

Ustawa o monitoringu

22 grudnia 2013

Od kilku dni mówi się o projekcie założeń „Ustawy przeciwko Wielkiemu Bratu”, ale ten projekt dopiero wczoraj po południu został naprawdę udostępniony opinii publicznej. Warto do niego zajrzeć nawet jeśli się nam wydaje, że o tym projekcie wiecie wszystko.

Termin „informacyjny fast food” prawnik Piotr Wagłowski użył na określenie m.in. rządowych kont w serwisach społecznościowych. Dzięki nim rząd niby jest blisko obywatela, niby informuje, ale tak naprawdę mocno ogranicza informowanie o swoich działaniach do słodkich fotek i reklam w 140 znakach. Fast foody nie są złe, ale dzieje się coś bardzo niedobrego, gdy zaczynają one dominować w przekazie rządowym. Coś takiego dało się zaobserwować wczoraj, przy okazji ogłaszania przez MSW nowych założeń do ustawy o monitoringu wizyjnym.

„Dziennik Internautów” pisał o tych założeniach. Wcześniej zrobiły to inne media, ale my przyznaliśmy otwarcie, że nie widzieliśmy omawianego projektu założeń. Czy inni go widzieli? Raczej nie, choć oczywiście nie przeszkadzało im to w opisywaniu projektu w taki sposób, jakby naprawdę go czytali.

Wiedza większości ludzi o projekcie pochodziła z „fast foodów” i innych „zakąsek” od MSW. Ministerstwo przygotowało wspaniałe komunikaty, infografiki i klipy wideo. Nie udostępniło jednak na swojej stronie projektu, którego te wszystkie „fast foody” dotyczyły.

Wielu dziennikarzy mogło wybrać publikowanie newsów na podstawie „fast foodów”, bo przecież wymaga się od nich szybkiego podawania informacji. Głupio jest czekać na projekt, gdy inni już trąbią o „ustawie przeciwko Wielkiemu Bratu”. Dziennikarze wzięli fast foody, bo tyle zapewniła im instytucja publiczna. Osobiście uważam, że ministerstwo

powinno najpierw opublikować projekt, a potem jego opracowania i inne „materiały promocyjne”.

„Dziennik Internautów” od początku chciał dostać projekt, pytaliśmy o niego w MSW. Najpierw na Twitterze dostaliśmy obietnicę, że znajdzie się on w BIP MSW. Wczoraj o godzinie 16:40, otrzymaliśmy informację o opublikowaniu na stronie MSW tego projektu założeń, o którym wszyscy tyle już mówili.

Sprawdźmy teraz, czy warto było upominać się o ten projekt. Jego ogólne założenia zostały już opisane. Czy naprawdę trzeba robić raban o ten dokument?

Z projektu możemy się dowiedzieć np. jaka będzie definicja kamery monitoringu w nowych przepisach. Otóż zdaniem projektodawcy jest to „urządzenie stacjonarne lub obrotowe poruszające się po zaprogramowanych torach”. To daje do myślenia, bo czy puszczenie autonomicznego robota z kamerą monitoringu też będzie rodzajem monitoringu? Dziś oczywiście nikt tego nie robi, ale to się może zacząć szybciej niż myślimy.

Przy okazji możemy się zastanawiać dlaczego Street View nie będzie traktowane jak rodzaj monitoringu. Czytając projekt dowiaduje się bowiem, że cel rejestrowania obrazu może mieć znaczenia dla ustalenia, czy coś jest monitoringiem. Właśnie dlatego warto czytać projekty.

W oficjalnych komunikatach MSW była mowa o przepisach karnych, ale w projekcie wymieniono dokładniej naruszenia i możliwe kary. Dzięki temu mogę się dowiedzieć, że przewidziane będą kary nie tylko za bezprawne prowadzenie monitoringu i przetwarzanie obrazu, ale także za bezprawne posługiwanie się kopiami tego obrazu.

Jest wiele innych ciekawych kwestii, na które spojrzymy inaczej jeśli przeczytamy projekt, lub nawet pobieżnie go przejrzymy. Przede wszystkim jednak powinniśmy mieć dostęp do tego projektu.

Czułbym się znacznie lepiej, gdybym już wcześniej przedstawić ten projekt i połączyć informacje ogólne z tymi bardziej szczegółowymi. Mam nadzieję, że w przyszłości MSW i inne ministerstwa będą publikowały swoje projekty przynajmniej równoległe z opublikowaniem „materiałów promocyjnych”.

Kopię projektu założeń do ustawy o monitoringu wizyjnym znajdziecie TUTAJ.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)